

rocinców, konwiktów studentów i chłopców, ordynariatu, wizytacji diecezjalnych, konwersji, mieszanych małżeństw, reformacji i przeciwireformacji, duszpasterstwa wojskowego, ementarzy, sporów katolicko-protestanckich, stowarzyszeń, bractw, miejsc pęgrzymkowych, religijnych zwyczajów, stowarzyszeń duchowieństwa, mensy biskupiej, Konsystorza i Generalnego Wikariatu.

- III. Akta Kapituły zawierają statuty, przywileje, akta odnoszące się do archiwum, biblioteki, wikariuszy katedralnych, altarzystów, beneficjantów.
- IV. Akta kolegiat: św. Krzyża w Wrocławiu, kolegiaty w Głogowie, Głogówku, Lignicy, Nysie, Opolu i Otmuchowie.
- V. Akta klasztorów i kościołów parafialnych.
- VI. Akta historii prowincji śląskiej.
- VII. Metryki parafii śląskich.

W dalszym ciągu mieszczą się w Archiwum akta miejscowości, ułożone alfabetycznie, akta wizytacji szkolnych, osobiste nauczycieli i duchownych zmarłych przed rokiem 1930, oraz depozyty duchownych i świeckich.

Dziś praca po licznych trudnościach odbywa się normalnie w Archiwum diecezjalnym.

Zapoznanie się z tutejszymi materiałami przyczyni się do oświetlenia niejednego zagadnienia w naszej historiografii, a na wiele rzuci nowe światło z punktu widzenia polskiego.

Jan Reychnan (Warszawa)

BISKUPSTWO BAKOWSKIE W ŚWIETLE HISTORIOGRAFII RUMUŃSKIEJ

I. Zagadnienie biskupstwa bakowskiego, jak i całych dziejów hierarchii kościelnej w Rumunii od wczesnego średniowiecza aż do XVIII wieku, to jeden z najciekawszych fragmentów a równocześnie najmniej zbadanych, okrytych wciąż mgłą tajemniczości, epizodów w dziejach kościelnych ziem sąsiadujących z dawną Polską a pośrednio i w dziejach Kościoła polskiego. Niezwykła skomplikowość czynników, które tu odegrały rolę, krzyżowanie się wpływów kościelnych arcybiskupstwa lwowskiego, węgierskich arcybiskupstw z Kalocsy czy biskupstwa z Siedmiogrodu, arcybiskupa Sofii, bezpośrednio Kongregacji de Propaganda Fide, idzie w parze z podobnym krzyżowaniem się rozmaitych wpływów politycznych (Polski, Węgrzy, potem cesarza, bezpośrednich koncepcyj moldawskich) a wreszcie z całą mozaiką zagadnień narodowościowo-językowych spowodowanych tak przez niezwykle amalgamat narodowościowy, z którego się składali wierni diecezji bakowskiej (Węgrzy tzw. Czangowie, Moldawianie, Sasi, Polacy, potem Bułgarzy) jak i przez równą tej pstrokaczną narodową kleru (Polacy, Włosi, Grecy, południowi Słowianie, Francuzi, Niemcy, Węgrzy), reprezentującego często odmienne ośrodki (prowincję ruską Franciszkanów, prow. bośniacką Obserwantów, węgierskie klasztory w Csik-Somlyó i Déva, ośrodek misji bułgarskiej w Kiprowacu, wikariat apostolski w Stambule, polskie ośrodki Dominikanów i Jezuitów).

Temu mieszanemu charakterowi odpowiada też zupełna odrębność ujęcia rozmaitych historiografii. Zagadnienie biskupstwa bakowskiego jest w pierwszym rzędzie ustępem z dziejów Kościoła polskiego, wiąże się najsilniej z zagadnieniem polskich wpływów kościelnych i kulturalnych w Moldawii i Wołoszy od średniowiecza aż po XVIII wiek, ale polska historiografia kościelna, poza paroma

pracami raczej starszymi, nie zajęła się nigdy bliżej tym arcyceiekawym zagadnieniem. Pewną uwagę poświęciła mu historiografia niemiecka, nieco większą węgierska, wreszcie w nowszych już czasach, od końca XIX wieku, zajęło się tym, nie zawsze w życzliwym Polsce i Kościołowi polskiemu świetle, dziejopisarstwo rumuńskie, wydając szereg podstawowych źródeł i dając wiele gruntownych aczkolwiek nie zawsze wolnych od stronniczości i jednostronności opracowań. Cechą charakterystyczną wszystkich tych badań jest wszakże ich brak skoordynowania, zupełna niezależność jednych badań od drugich, spowodowane w pierwszym rzędzie brakiem znajomości językowych i zupełnym brakiem kontaktu między nauką historyczną Polski, Węgier i Rumunii. Zadaniem polskiej historiografii kościelnej, jako najbardziej w tym wypadku zainteresowanej, gdyż — jak mówiliśmy — diecezja bakowska jako wchodząca w skład Kościoła polskiego, nawet po zupełnym zaniku zwierzchności polskiej nad Mołdawią i Wołoszczyzną, winna być przede wszystkim przedmiotem badań polskich, winno być skoordynowanie tych wszystkich badań i wykorzystanie tych wszystkich wysiłków dla gruntownego opracowania tego tak dotąd mało znanego ustępu z dziejów wpływów kościelnych i kulturalnych polskich poza rubieżami Rzeczypospolitej. Niniejszy szkic ma za zadanie w krótkim zarysie przedstawić dotychczasowy stan badań rumuńskich nad dziejami Kościoła katolickiego w Mołdawii i Wołoszy, poprzedzony krótkim rzutem oka na dotyczące tego samego zagadnienia dziejopisarstwo polskie, węgierskie, niemieckie i południowo-słowiańskie.

II. Polskie dziejopisarstwo kościelne w dawnych czasach nie ominęło i dziejów Kościoła w Mołdo-Wołoszy: książeczka misjonarza w tych krajach Barnaby Kędzierskiego „Wiedomość o krzewieniu się wiary świętej w Mołdawii” (Lwów 1774) była przez długi czas głównym źródłem nie tylko naszego dziejopisarstwa w tym zakresie. Nieco szczegółów znajdzie się i u Okolskiego „*Russia Florida*”. W połowie XIX wieku ukazało się parę prób zestawień biskupów serekich i bakowskich: ks. Waśniewski w książce „6 tygodni na Wschodzie” (Kraków 1851) dał listę nieco podobną do ogłoszonej potem przez Urechia, Bartoszewicz w *Encyklop. Powsz.* (III, 594—597) i ks. Demkowicz w „*Pam. Relig. Mor.*” VIII, 1861, oparli się głównie na Kędzierskim, ks. S. Ch. w *Encyklop. Kośc.* (I) korzystał z rękopisu gwardiana lubelskiego Franciszkanów Bonawentury Makowieckiego. Czasy późniejsze omawia częściowo artykuł Wołoncewskiego o misjach w Mołdawii w XVII i XVIII w. (Kraków 1883). Z now-

szych prac wymienić trzeba pracę Abrahama o biskupstwach łacińskich w Mołdawii w XIV i XV wieku („*Kwart. histor.*” 1902), gruntowną i podstawową do dziś dnia dla okresu wcześniejszego tych dziejów; czasy nowsze nie znalazły już zainteresowania. Dochodzą do tego ustępy poświęcone misjom wołoskim w dziejach zakonów dominikańskiego (Sadok-Barączka), jezuitskiego (Zalęskiego) i franciszkańskiego (Kantaka), nieco materiałów źródłowych rozrzuconych po rozmaitych wydawnictwach (np. w „*Listach Annibala z Kapui*” wydanych przez Przeździeckiego, cenne przyczynki do Kościoła katolickiego pod rządami Mohyły uzupełniające dane ogłoszone przez Theinera) i to wszystko. Nieco dałoby się znaleźć i w rękopisach; Barącz wspomina, że Lubieniecki pozostawił rękopis z opisem diecezji bakowskiej z 1714, który potem znajdował się u Załuskich, artykuł w *Encyklop. Kościelnej* wspomina o rękopisie gwardiana Makowieckiego (u Kantaka: „*Makowskiego*”), Franciszkanie z Csik-Somlyó dla dochodzenia swych praw do konwentu bakowskiego szukają za jakimś rękopisem „*Documenta spectantia ad episcopalem cathedram baccoviense*”, który miał rzekomo po rozbiorach Polski z archiwum Stanisława Augusta dostać się do Petersburga¹⁾; jakiś rękopis o misjach franciszkańskich w Mołdawii jest zapisany w zbiorach Ossolineum pod nr 1124, o „*biskupstwie katolickim bakońskim czyli wołoskim*” była rozprawa rękopiśmienna Siarczyńskiego (por. *Czasop. Nauk. Ossolin.* nr 1, 1830), tu i ówdzie były jeszcze inne rękopiśmienne opisy misji mołdawskich oraz pewne przyczynki w korespondencji dyplomatycznej polskiej z Mołdawią czy Turcją (np. w zbiorach Czartorys. w rkps 624, w Archiwum główn. w rkps 165 zbioru Pop. lub rkps 123 tzw. Arch. Król. Pols.). Niechybnie więc — nawet przy zniszczeniu archiwów przez Niemców — jeszcze i u nas znajdzie się dużo niewykorzystanych materiałów do dziejów Kościoła polskiego w Mołdawii.

Węgierskie dziejopisarstwo zajmowało się też obszernie dziejami Kościoła na terenie obecnej Rumunii tak ze względu na analogiczne do polskich zainteresowania misyjne czy wpływy węgierskiej hierarchii kościelnej, jak i ze względu na osobliwe a tajemnicze zagadnienie ludności węgierskiej na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny, tak zwanych Czangów, pochodzących częściowo rzekomo

¹⁾ Może z tych papierów trafił do zbiorów Towarzystwa Historycznego w Moskwie dokument z nominacją Vito Pluzzi arcybiskupem marcjanołitańskim i administratorem bakowskim z 23. XII, 1679, por. *Biblioteka Imperat. Obszcz. Ist i Drew.*, Moskwa 1845.

z Szeklerów⁷⁾. Poza fragmentami w większych opracowaniach kościelnych (Pray, Spec. hier. hungar. Benkő, Transilvania, Ortvay, Geographia eccles. Hungar.), biskupstwem bakowskim, z punktu widzenia znów węgierskiego, zajął się Kemény G., w art. „Über das Bisthum und das Franziskanerkloster zu Bako“ (w Kurtza „Magazin für Gesch. Siebenburgens“ 1846, II) głównie na zasadzie tzw. raportu Bandiniego otrzymanego od ks. A. Pappa z Trotus (ogłoszonego przedtem przez Gegő, A moldvai magyar telepekről, Budap. 1838, 127—166). Szkieł Keményiego pozostał na długo głównym źródłem badaczy węgierskich. W r. 1887 wydał w Budapeszcie Schmidt małą broszurkę w języku łacińskim „Romano-catholici per Moldaviam episcopatus et rei romano-catholicae res gestae“, w której nie dorzucił wiele nowego do dotychczasowych zestawień pasterzy diecezji sereckiej i bakowskiej, nie umiając rozwiązać istniejących konfuzji. Tak samo niewiele dał nowego i Nilles w „Symbolae ad illustrandam historiam Ecclesiae Orientalis in terris Coronae S. Stephani“ (2 t. Innsbruck 1885); jest tu raport Mancinelliego o misjach w XVI w. na zasadzie Baroniusza, odmienny nieco od tekstu ogłoszonego potem na podstawie rękopisu neapolitańskiego w serii rum. Hurmuzakiego, poza tym szereg listów papieża Grzegorza XIII do książąt mold. też z Baroniusza, notatki o biskupstwie bakowskim głównie na zasadzie Le Quien, Theinera. Wcześniejsze dzieje biskupstwa milkowskiego

⁷⁾ O Wegrach w Mołdawii Reise nach der Moldau w Ungarisch. Magazin, t. III, 1783 (na zasadzie sprawozdania ks. Piotra Zölda z 1766 i rękop. raportu z 1693), Teleki, Egy néhány hazai utazások leírása, Wiedeń 1796, Gegő, A moldvai magyarok telepekről, Budap. 1838, Jerney, Keleti utazása, Budap. 1846, Sebestyén E., A romániai magyarok élete, Budap. 1904, Auner K., A romániai magyar telepek történeti vizsgálata, Temesvár 1908, Rubinyi, Csángó-ország, Kolozsvár 1902, Brassai I., A romániai csángók szomorú sorsa, Gyergyószentmiklós 1913, Bitay, Adalékok a moldvai és havasföldi katolicizmushoz, Erd. Irod. Szemle, 1924, nr I, György E., Magyarok a régi Romániában, tamże 1925, II, Bitay A., o relacji Zölda z 1766 (p. wyżej) tamże, 1924, III, Lükő G., A moldvai csángók, Bud. 1936, Domokos P. P., A moldvai magyarság, Csik-Somlyó 1934, Oberding J., A romániai magyarság, Pecz 1940, Mikecz L., A csángók, Budapest 1941, Siculus, A moldvai magyarok őstelepülése, Budap. 1943, Rosetti R., Despre Unguri și episcopate catholice din Moldova (zob. nizej) Nastase Gh., Unguri din Moldova la 1646 după Codex Bandinus, Arh. Basarabiei, 1934, VI, 397—414 i 1935, VII, 74—88, Nistor Ion I., Reintoarcea ciangailor husilor la catolicism și numărul lor în Moldova la 1807, Codr. Cosminului, X, 1940, 501—503, poza tym wszystkie raporty np. o stanie diecezji Batthyánego i dokumenty do końca XVIII w. Iorgi, Stud. și doc.

znalazły opracowanie u Makkaia L. „A milkői püspökség és nepei“ (Arch. Europ. Centro Orient., IV, 1938), o przelotnym epizodzie w XVIII w. z próbą osadzenia jezuitów w Mołdawii w r. 1743 pisał Barta I. Az 1743-évi moldvai jezuíta missió, Regnum 70—90, o podobnej próbie osadzenia pijarów w Bukareszcie Józsa G. A piaristák bukaresti letelepésének kiserlete és Maurokordat Konstantin w Erdélyi Muzeum XXVI (o misji jezuickiej dużo szczegółów u Nillesa⁷⁾).

Niemieckie dziejopisarstwo kościelne zajmowało się zagadnieniami dziejów Kościoła katolickiego w dawnych gospodaratach naddunajskich tak ze względu na zainteresowania nauki niemieckiej dla obszaru środkowo-europejskiego i naddunajskiego, zawsze uważanego za teren ekspansji politycznej Niemiec, jak i ze względu na dawne osadnictwo niemieckie w Mołdawii, które tworzyło jedną z podstaw katolicyzmu w tych ziemiach. Już w trzecim tomie swej „Geschichte des Transalpinischen Daciens“ poświęca Sulzer dużo miejsca omówieniu dotychczasowych wiadomości o biskupstwie milkowskim i bakowskim, zestawia listę biskupów, powołuje się na wiadomości otrzymane od Kędziarskiego, cytuje list Jana III do Inocentego XI o biskupie Goreckim, powołuje się na kronikę Sincala dla wiadomości i o Bogosloviću (1623), umieszcza wiadomość o zgonie biskupa Dłuskiego we Lwowie, stale potem aż do nowszych czasów powtarzając (Dłuski jeszcze żył długo w Bakowie). Krytycznie omawia wiadomości o biskupstwie bakowskim i milkowskim Wolff A., Beiträge zu einer statist. histor. Beschreibung des Fürst. Moldau, I, Sibiu 1805. W nowszych czasach gruntowny szkic dziejom hierarchii łacińskiej na terenach dzisiejszej Rumunii poświęcił znany badacz dziejów kościelnych Eubel (Zur Geschichte der röm. kath. Kirche in der Moldau, in Römische Quartalschrift, 1898, XII). Eubel na podstawie źródeł rzymskich (między innymi zapisków Garrampiego) dorzucił sporo nowych danych do pomieszanych dotychczas dat i szczegółów, dotyczących biskupów bakowskich, próbował wprowadzać jakiś porządek w serię biskupów i mieszających się z nimi rozmaitych administratorów, wikariuszy itd. Eubel uważa, że biskupstwo bakowskie nie jest konty-

⁷⁾ Pewne związki kościelne Siedmiogrodu z Mołdawią u Veszély, Erdélyi Egyháztörténeti adatok, I, Kolozsvár 1860, 144—146 o misjonarzu w Mołdawii Ferenczim. Ostatnio w czasopiśmie węg. Levéltári Közlemények (1946) w artykule F. Gallá, Pápai Felhatalmazások, podano szereg wzmianek np. o Parcewiczu (str. 89), Thomassim (108), Banduloviću (151), Rudzińskim (158).

nuacją dawnych biskupstw moldawskich (w Serecie, Bai itd.), ale raczej nową erekcją. Nie uniknął jednak i błędów (też wyznacza datę śmierci biskupa Dłuskiego na 1683). Biskupstwem katolickim w Moldawii poświęcił cały szkieł i znany badacz dziejów niemieckich w krajach podkarpackich Ka indl (Die kathol. Bisthümer in der Moldau, Hettlers Histor. Monatschrift, I, 71¹).

Historiografia południowo-słowiańska nie zajmowała się specjalnie dziejami Kościoła katolickiego w Moldawii i Wołoszczyźnie, ale ponieważ kraje te były też terenem wpływów hierarchii kościelnej południowo-słowiańskiej, jej dzieje dotyczą blisko i dziejów biskupstwa bakowskiego, zając się i o sprawy polskie. Szereg ciekawych raportów odnoszących się do Moldawii znajdziemy w cennym wydawnictwie Ferrendžina, Acta Bulgar. Eccles. i Acta Bosnae potissimum Eccles. (tomy XVIII i XXII Monum. Histor. Slav. Meridion. spectantia); pewne uzupełnienie pt. Alcune aggiunte agli Acta Bulg. Eccles. wydał Gianelli w Sborniku Nikova 156—168. Korespondencję Komulovića odnoszącą się m. in. i do misji moldawskich w XVI wydali Pierling i Racki (Komulovića izjestaž. listovi, Starina, Agram 1882, XIV). Postaci arcybiskupa Parcewicza, który jako arcybiskup marcjano-politański był pasterzem (administratorem) diecezji bakowskiej i wielokrotnie przebywał w Polsce (między innymi w sprawach pomocy Polski dla Słowian południowych w ich walce z Turkami) poświęcone jest studium Pejjasceviča, Peter Parcevič, Erzb. von Martiano-pol, w Archiv für Öster. Gesch., LIX, 1880 (ostatnio por. o nim w czasop. bulg. Rodina, I, 4, 1939). Ścisłe o Kościele katolickim w Bułgarii a zarazem i w związanych z nią prowincjach naddunajskich traktuje nieco starsze dziełko Milewa I., Katoliskata propaganda w Bulgarija prez XVII vek (Sofia 1914) i dwie nowsze prace Iwana Dujcewa: Il cattolico in Bulgaria nel secolo XVII (Rzym 1937, w serii Orient. Christ. Annalecta III), gdzie m. in. ogłoszone są procesy informacyjne arcybiskupów marcjano-politańskich (administrujących biskupstwem bakowskim) oraz Sofijskata katolicka archiepiskopija prez XVII vek (Sofia 1939), z ciekawymi danymi o zasięgu granic arcybiskupstwa sofijskiego ku północy².

¹) Por. też tegoż Ka indla Gesch. d. Deutsch. in Karpathenländern; o Niemcach w Rumunii Müller—Langenthal, Die Gesch. un. Volkes, S. 1926; część dawnych Sasów przyjęła potem protestantyzm, por. Klein K., Beiträge zur Gesch. des Protestantismus in der Moldau, Bukareszt 1924.

²) Część Bułgarów katolików w XVII w. opuściła Bułgarię i przeszła do Wołoszczyzny, Siedm'ogrodu i Banatu, wchodząc tu w styczność

Poza dziejopisarstwem tych krajów bezpośrednio zainteresowanych o biskupstwie bakowskim sporo wiadomości zawsze godnych uwagi w wielkich wydawnictwach historyczno-kościelnych (Le Quien, Oriens Christ., Wadding, Gams, Series Episc., Theiner itd.).

III. Historiografia rumuńska, sama dość młoda, długo nie zajmowała się zagadnieniem dziejów Kościoła katolickiego na ziemiach księstw rumuńskich, zagadnieniem dla niej dość pierwotnym — wszakże nie z Rumunów składała się początkowo większość wiernych diecezji bakowskiej — i dała się wyprzedzić nauce polskiej, węgierskiej i niemieckiej. Kronikarz rumuński z XVIII w. Sincal (1) w swej kronice umieszcza znalezione przez siebie w archiwum watykańskim listy Grzegorza XV do hospodara Radu i Tomszy, raport Bandiniego ogłoszony po węgiersku przez Gegő a potem przez Keményiego podany jest i po rumuńsku w Foae pentru minte, 1839, 43—46, ale dopiero w r. 1860 D. V. Urechia (2) ogłosił mały szkic o dziejach Kościoła katolickiego w Rumunii na podstawie danych zebranych dla ministra wyznań, znanego zresztą rumuńskiego męża stanu Cogalniceanu a głównie na podstawie memoriału jakiegoś księdza katolickiego z Jass. Szkic ten, inspirowany przez powyższy memoriał, przesłanknięty jest niechęcią do polskich związków diecezji bakowskiej, stara się kwestionować przynależność diecezji bakowskiej do Kościoła polskiego i prawo królów polskich do prezentowania kandydatów na pasterzy, biskupom Polakom zarzuca nje przebywanie w diecezji i zaniedbywanie jej; pierwszy raz zabrzmiał wtedy ów niechętny Polakom ton, niejednokrotnie potem się powtarzający w toku dalszych wydawnictw. Trzydzieści lat później ogłosił tenże Urechia (3) tenże sam memoriał o kościele w Jassach wraz z tzw. Codex Bandinus, który

z hierarchią kościelną i tworząc tu liczne zresze wiernych, por. Milotić Über die Sprache und die Herkunft der sogenannten Krasovaner, Arch. für slav. Philolog. 1903, Simu, Originea Crasovonilor, Lugo 1932, Moga I., Stiri despre Bulgari din Ardeal, An. Inst. de Istor. Nat. Cluj, V, 1930, Romański S., Bigari w Wlasko i Moldowa, Sofia 1930 (dokumenty), Dragomir w An. Instit. de Istor. Nat. Cluj 1926, Milotić L., Sedmigradskito bulgari, Sbor. Bułg. Akad. Nauk, XXIII, 1923, Candov Chr., Banatskit Bigari, Rodina, II, 1939, por. też Sbornik Milotić IX—XXX i Masked. Prehled, 1933, XI 1—2.

³) Por. też nowsze dzieje zakonów np. Marcellino di Civezza Storia universale delle missioni francescane, (o misjach moldawskich, t. VI 417 i IX, 552), Loenertz Arch. fratrum Praedic., 1932, por. też Iványi B. Gesch. des Dominikanerordens in Siebenbürgen und der Moldau, Siebenburg, Vierteljahrsschrift.

faktycznie — jak to słusznie zwrócił uwagę Veress — nie był żadnym kodeksem, ale sprawozdaniem misjonarza Bandiniego (Bandulovića) ze stanu kościoła w diecezji bakowskiej w poł. XVII w., znanym już z częściowych wydań przez Gegö, Keményiego i in., zresztą b. ciekawego i rzucającego moc światła na ówczesne stosunki kościelne w Mołdawii i Wołoszy. Sprawozdanie niechętne jest klerowi polskiemu, zresztą sam Bandini, jako przysłany zupełnie z innej strony, ze strony ówczesnego ośrodka propagandy katolickiej w Sofii, był w Mołdawii homo novus, natrafił na duże nieufności, widział w nich rękę polską, ale faktycznie sam przyznaje, że tylko przy pomocy polskiej, po podróży do Polski i listach polecających wydanych przez biskupów polskich, mógł wykonywać swe misyjne obowiązki. Załączony do kodeksu memoriał z Jass zawiera listę biskupów sereckich, moldawskich, argeskich i bakowskich, o dość sztucznej ciągłości (jest to cecha charakterystyczna dawnych wykazów, które zawsze muszą rekonstruować jakąś ciągłość choćby jej nawet nie było), ale która dość długo była podstawą wiadomości o dawnych pasterzach katolickich na Mołdawii. W międzyczasie ogłoszono szereg dokumentów do historii Kościoła katolickiego w Mołdawii: na łamach „Uricarul” ogłoszono (V, 1862) szereg przywilejów z XVII i XVIII wieku, wydanych przez gospodarów moldawskich na rzecz kościoła w Bakowie i Jassach (sporo nazwisk polskich zakonników), następnie Arhivu Istoricu (1865) ogłosiło szereg przyczynków do dziejów Kościoła w Mołdawii (głównie przedruki z fragmentów Listów Annibala z Kapui, nominacja Piluzniego z Imperat. Russ. Obszcz. Istor. patrz wyżej), wreszcie wydawnictwo Columna lui Traian ogłosiło dwie serie wydawnictw źródłowych: B i a n u (4) i H a j d e u (5). Bianu ogłosił szereg dokumentów z archiwum Propaganda Fide głównie do drugiej połowy XVII wieku, do ciekawej postaci arcybiskupa marcjano-polińskiego Piluzniego i nieco dokumentów do XVIII w.; Hajdeu z biblioteki Doria-Pamphili-Landi ogłosił znów dokumenty dotyczące biskupów Quiriniego, Arsengo i Lubienieckiego.

W drugiej połowie XIX wieku dzieje Kościoła katolickiego w Mołdawii stały się też przedmiotem szeregu rozpraw. Ardeleanu (6) dał w swym opracowaniu dziejów grecko-katolickiej diecezji w Oradea-Mare (Nagy Varád) i obszerny ustęp poświęcony stosunkom gospodarów moldawskich i wołoskich ze Stolicą Świętą, a obok tego ogłosił szereg cennych dokumentów, prośby książąt o mianowania rozmaitych osób biskupami bakowskimi i b. interesujący raport ks. Kiernożyckiego o misji moldawskiej. Dotyka tych samych zagadnień i Andreia (7) oraz Erbiceanu (8). Ro-

setti (9) dał szczegółową analizę średniowiecznych dziejów kościelnych w Mołdawii, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia ówczesnych związków kościelnych i narodowościowych z Węgrami.

Od końca XIX wieku zaczyna wychodzić w Rumunii szereg większych wydawnictw źródłowych, które publikują wiele zupełnie nowego materiału do dziejów Kościoła katolickiego w Mołdawii i ówczesnych stosunków kościelnych rumuńsko-polskich, powodując tym zupełny przewrót w poglądach na te stosunki i wysuwając całą masę nowych do badania zagadnień. Rozpoczął tę serię I o r g a (10), który już w swych pierwszych „Aktach i fragmentach” ogłosił m. in. list ambasadora francuskiego w Turcji z r. 1630, sugerujący myśl, żeby biskupami bakowskimi mianować księży innej narodowości, nie polskiej. W swym następnym seryjnym wydawnictwie (11) prawie połowę miejsca poświęcił dokumentom do dziejów Kościoła katolickiego, ogłaszając mnóstwo korespondencji, akt, dokumentów do dziejów Kościoła polskiego (m. in. dokumenty do dziejów kościoła w Jassach z licznymi polskimi nazwiskami, przyczynki do sporu jezuitów i franciszkan o ten kościół, kapitalny memoriał klasztoru w Csik-Somlyó z 1806 r. z dziejami kościoła w Bakowie, sprawozdanie biskupa Jezierskiego z r. 1741, raport o Mołdawii z 1600 r., szereg przyczynków do ciekawej postaci biskupa Lubienieckiego) i zaopatrując to wszystko we wstęp zawierający resumé dziejów katolicyzmu w Rumunii. W swej historii Kościoła rumuńskiego (12) dał znów listę wszystkich biskupów katolickich w Mołdawii, Wołoszy. Wreszcie w wydawnictwie dziejów Rumunii na podstawie opisów podróźniczych (13) dał szereg relacji kościelnych o Rumunii, m. in. Bandiniego, Deodata arcybiskupa Sofii (Baksića), z Fermezdżina i in.

Iorga współpracował też przy wielkim rumuńskim seryjnym wydawnictwie źródłowym, które wydawane od schyłku XIX wieku objęło olbrzymi materiał z archiwów krajowych i zagranicznych. Jest to wydawnictwo Hurmuzakiego (14), w którym sporo znów znalazło się i materiałów do dziejów Kościoła katolickiego, działalności kleru polskiego itd. Tom III zawiera m. in. korespondencję Klemensa VIII z Mohiłą, szereg przyczynków do dziejów Kościoła na przełomie XVI i XVII w., m. in. sprawozdanie Quiriniego. W tomie V mamy między innymi listy gospodarów do papieża z prośbą o mianowanie na stolicę biskupią w Bakowie ich protegowanych Makrypodariego i Tomassiego. W tomie VIII, poza znów korespondencją Klemensa VIII z Michałem Walecznym, mamy relacje kościelne z 1606 i 1622 oraz skargę mieszczan z Kornaarów przeciw biskupowi polskiemu. W tomie IX jest m. in. spra-

wozdanie z misji Bernardyna Valentin z Perugii z r. 1659. W tomie X znajduje się sporo materiału do sporów państw o opiekę nad Kościołem katolickim w Mołdawii. Na wstępie do tomu XI mamy przedstawienie spraw kościelnych w Mołdawii u schyłku XVI w., za czasów rządów Mohyły. W tomach XVI i XIX mamy porozrzucone przyczynki do dziejów sporu o sukcesję po polskim prawie patronatu nad Kościołem mołdawskim po rozbiorach Polski (przy czym czynniki prowadzące spór wyraźnie podkreślały, że opiekę nad Kościołem katolickim wykonywała Polska, co niektóre niechętnie głosy w historiografii rumuńskiej usiłują zaprzeczyć albo zlekceważyć). W dodatku I (cz. 1) mamy m. in. opis Mołdawii z 1712 i raport francuskiego posła Villeneuve z 1732 z interesującymi szczegółami o misjach mołdawskich, wreszcie w dodatku III mamy parę dokumentów, m. in. do biskupa Dłuskiego).

Filitti (15) ogłosił szereg dokumentów ze źródeł francuskich, wśród których znalazł się na przykład francuski raport o Kościele katolickim w księstwach z r. 1696 oraz szereg listów odnoszących się do kwestii zbiórki na kościół w Jassach w połowie XVIII wieku i protekcji polskiej przy wyjednanu zezwolenia na budowę tego kościoła. W innym znów swym wydawnictwie tenże Filitti (16) dał z archiwów watykańskich szereg dokumentów od XIII do XIX wieku, nominacji biskupów, prekonizacji itd., co znów daje podstawy do uzupełnienia danych dotyczących biskupów polskich w XVII i XVIII wieku.

Zasilenie wiedzy historycznej szeregiem nowych wydawnictw źródłowych wpłynąć musiało i na uczonych rumuńskich pobudzając w kierunku pewnych systematycznych syntetycznych badań nad dziejami Kościoła katolickiego w Rumunii. Druga dekada XX wieku widzi więc szereg mniejszych może ale metodycznych prac nad poszczególnymi fragmentami dziejów katolicyzmu rumuńskiego. O ile poprzednie wydawnictwa źródłowe, tak jak wszystkie tego rodzaju publikacje, były jeszcze możliwe do korzystania i dla cudzoziemców, o tyle te nowsze prace jako pisane tylko w języku rumuńskim i zagubione w rozmaitych mniejszych periodykach, zupełnie już u nas są nieznane, aczkolwiek i one dotyczą w dużej mierze spraw polskich, omawiają działalność biskupów Polaków i wiążą się z całym zagadnieniem ówczesnych kościelno-politycznych wpływów w Mołdawii. W trzech szkicach dał Auner (17)

¹⁾ Wynika z nich, że żył on dłużej niż to podaje jego życiorys w Polskim Słowniku Biograficznym; dowód, jak nie można zajmować się życiorysami biskupów bakowskich, nie znając źródeł rumuńskich.

opracowanie zagadnień biskupstwa milkowskiego, sereckiego i w Baia, trzech dotąd niedostatecznie rozróżnionych biskupstw rumuńskiego średniowiecza. Korolewski (18) dał znów w dwóch szkicach opracowanie pewnych skomplikowanych zagadnień z przełomu XVI i XVII w., stosunki Stolicy Apostolskiej z niektórymi hospodarami i postać Quiriniego¹⁾. Ogólnie o katolicyzmie pisał Candea (19), a o całokształcie dziejów Kościoła katolickiego w Mołdawii Ferentz (20).

Zorganizowanie ośrodka studiów rzymskich nauki historycznej rumuńskiej i rozpoczęcie w latach dwudziestych szeregu publikacji jak „Studi italiani”, „Diplomatarium Italicum” dało znów asumpt do nowych na tym polu badań i publikacji, opartych na bezpośrednich źródłach rzymskich, ogłoszonych już częściowo we włoskim języku, więc dostępniejszych dla uczonych innych narodów, a również w dalszym ciągu nie pozbawionych specjalnie ciekawych dla polskiego historyka kościelnego momentów. Vasiliu (21) dała nam szereg dokumentów dotyczących stosunków między Stolicą Apostolską a Polską w połowie XVII wieku, dotyczących kwestii mołdawskich. Ta sama autorka Vasiliu (22) w następnej rozprawie na zasadzie źródeł watykańskich zajmuje się burzliwym okresem rządów w diecezji bakowskiej Arsengo, Quiriniego, Lubienieckiego i Goskiego, dorzucając mnóstwo materiału do tych trudnych dziś do zrozumienia i skomplikowanych dziejów kościelnych z lat 1606—1620, wreszcie w jeszcze jednym szkicu (23) ta sama autorka zapoznała nas ze stosunkami księcia Brancovana z Kościołem katolickim (i w Wołoszy byli Polacy wśród wiernych diecezji bakowskiej). Calinescu (24) zajął się misjonarzami w Mołdawii w XVII i XVIII wieku głównie Włochami²⁾, ale sporo jest wzmianek i o Polakach, poza tym spory wiedzione wówczas między jezuitami a franciszkanami odbijały się o nuncjusza polskiego, który interweniował, co wskazuje na niechętnie przez historyków rumuńskich podkreślane związki Kościoła mołdawskiego z Polską. Autor daje też listę prefektów mołdawskich. W późniejszym swym artykule Calinescu (25) identyfikuje znów

¹⁾ Tego samego autora ciekawy artykuł „Bacău” w Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiast. (Baudrillart — de Meyer — van Cauwonenbergh), IV, 1931, oparty na pewnym znawstwie literatury przedmiotu i na regestrach rzymskich, ale przeniknięty uprzedzeniem do polskich tradycji biskupstwa bakowskiego i nie wykazujący większej orientacji w przedmiocie za okres po połowie XVII wieku.

²⁾ Z punktu widzenia włoskiego o tych misjonarzach por. Ortiz R. Per la storia della cultura italiana in Rumania, Bukareszt 1916.

szereg misjonarzy, podaje szereg relacji i zapoznaje z mnóstwem szczegółów z ówczesnych dziejów Kościoła w Mołdawii (wskazuje on pierwszy na to, że ogłoszone przez Iorgę relacje Baksicia i Deodata z Sofii są to relacje jednej i tej samej osoby). Tagliavini (26) dał wiadomości o szeregu pracach napisanych przez misjonarzy mołdawskich (między innymi pierwsze druki rumuńskie katolickie). Pall (27) w małym szkicu zajął się stosunkiem Mateusza Basaraby do zagadnienia unii kościelnej; ciekawszą ostatnią pracą tegoż Palla (28), gdzie obszernie zajmuje się długoletnim i gorącym sporem między jezuitami a franciszkanami w misji mołdawskiej w XVII i XVIII wieku. Wreszcie w małym szkicu jeszcze tenże Pall (29) podaje relację o stanie misji mołdawskiej, sporządzoną przez brata Onufrego ze Lwowa na podstawie informacji od jezuitów Regarskiego i Parzechowskiego. Vinulescu (30) wyjaśnia na zasadzie relacji o wizycie w Mołdawii arcybiskupa sofijskiego Deodata (Bogdana Baksicia) powstanie koncepcji arcybiskupstwa marcjano-politańskiego jako próby zaradzenia pewnemu „bezkrolewii”, które wynikało skutkiem nieobecności biskupów bakowskich w swej diecezji.

Szereg drobniejszych szkiców rzuca nowe światło na poszczególne okresy w dziejach Kościoła łacińskiego w Mołdawii i Wołoszy. Corfus (31) w nowym świetle ukazuje biskupa Lubienieckiego, wskazując, że był on związany z posłem polskim do Turcji, Taranowskim, i zapewne tak jak on był związany z Michałem, a więc należał do przeciwników Mohyły. Mesrobeanu (32) na podstawie dokumentów z archiwum Doria-Pamphili-Landi (nie wykorzystanych przez Hajdeu, p. wyżej) daje nowe oświetlenie stosunków na przełomie XVI i XVII wieku, m. in. daje i relację z 1601 roku. Minea (33) zajmuje się znów propagandą katolicką w XVII w., Buta (34) ogłasza kilka ciekawych dokumentów z XVII wieku, dotyczących biskupów Arseno, Kurskiego, wreszcie Mihordaea (35) zajmuje się pewnymi epizodami z dziejów katolicyzmu mołdawskiego w XVIII wieku.

Węgier z narodowości, ale publikujący dużo swych prac w Rumunii, Veress (36), ogłosił listy Bandiniego uzupełniające Codex Bandinus. Tenże Veress (37) dał jeszcze w wydawnictwie źródeł do historii Siedmogrodu i Mołdawii w XVII wieku szereg listów odnoszących się do spraw Kościoła katolickiego.

Sredniowiecznej hierarchii kościelnej poświęcił już w czasie wojny wydaną pracę Moisescu (38); pewnych zagadnień dotknął w swej nowej monografii o Mircea cel Batran Panaitescu (39).

Moariu (40) wydał w języku łacińskim serię prefektów franciszkańskich z Jass i biskupów bakowskich, niepozabawioną niechętnych Polsce akcentów; zamieścił też szereg dokumentów, listów, opisów Mołdawii itd. Sabau (41) ogłosił znaną w archiwach watykańskich listę biskupów bakowskich, sporządzoną ok. 1848, która nie jest niczym innym jak kompilacją paru starszych dzieł.

Drobne przyczynki do dziejów katolicyzmu w Rumunii znajdują się i w monograficznych opracowaniach poszczególnych gmin czy miejscowości zamieszkałych przez katolików (44, 45, 46), w okolicznościowych kalendarzach, czy schematyzmach zakonnych (42, 43, 47), czy w innych tego rodzaju publikacjach popularnych.

IV. Tak bogaty materiał może stać się podstawą do opracowania całego szeregu zagadnień z uwzględnieniem równoległe i przyczynków polskich, węgierskich czy innych. Już pobieżne tylko zorientowanie się w tym materiale może nam rzucić zupełnie nowe światło i zmienić dotychczasowe sądy o wielu epizodach z dziejów Kościoła polskiego w Mołdawii w czasach nowożytnych.

Dotychczasowym dziejopisem Kościoła katolickiego w Mołdawii niezmierny sprawiał kłopot brak ciągłości w serii biskupów mołdawskich. Dawni historycy, lubujący się w ścisłej ciągłości, próbowali dorabiać jakieś sztuczne serie, ale dopiero nowsze czasy pozwoliły na odróżnienie szeregu biskupstw, gdzie wszakże, wskutek skąpości źródeł dane są jeszcze fragmentaryczne, daty i imiona jeszcze się mieszają i mimo badań Abrahama, Aunera (17), Moisescu (38) jeszcze nie wszystko jest ustalone.

Pozostaje kwestia czy biskupstwo bakowskie jest dalszym ciągiem poprzednich diecezji tej ziemi? Bezprzecnie, gdy w końcu XVI wieku Bernard Quirin został biskupem Arges, nie było to żadne biskupstwo in partibus infidelium, ale w regestach rzymskich znaleziono ślady dawnego biskupstwa w Arges, które już stało się tytularne; gdy następcy przenieśli się do Bakowa, uznano ten fakt i Arseno w r. 1607 miał już tytuł biskupa Arges i Bakowa a Lubieniecki tylko Bakowa; Eubel sądził, że stworzono tu nowe biskupstwo, Auner (17) sądził, że nie było instytucji kanonicznej nowego biskupstwa, było więc uznanie go za dalszy ciąg Argesu.

Przedziwny spłót powikłanych interesów, zachodzących na siebie kompetencyj, kolidujących ze sobą jurysdykcją kościelną, który jest cechą charakterystyczną dla dziejów biskupstwa bakowskiego w XVII i który tyle dotąd kłopotu sprawiał dotychczasowym historykom, w świetle ogłoszonych przez Rumunów źródeł powoli

się wyjaśnia i pozwala na pewne ściślejsze uszeregowanie faktów. W średniowieczu, o ile Wołosza była terenem wpływów Kościoła węgierskiego, o tyle Mołdawia była w zasięgu wpływów polskich: Polakami jest pierwszy biskup serecki. Polakami z Dolnego Śląska są misjonarze tam działający, a zależność diecezji sereckiej od Kościoła polskiego widoczna jest w r. 1414. Następuje okres rozprężenia, wojen, prześladowań religijnych i diecezje mołdawskie w XV wieku podupadają. Ze strony Kościoła polskiego nie widać w tym okresie specjalnego zainteresowania dla misji mołdawskich. Gdy więc w XVI wieku, po Soborze Trydenckim, Kościół przystępuje do odbudowania swych placówek i rozpoczyna energiczną działalność misyjną, zwraca uwagę i na Mołdawię. Atoli tam ślad zaginął po hierarchii kościelnej. Następuje więc próba jej odbudowania ale bezpośrednio z Rzymu. W Mołdawii zjawia się Mancinelli (o nim Hurmuzaki, 14, t. XI, 116 i weg. praca Nillesa p. wyżej), typowany na biskupa tych ziem bez pasterza, potem wizytuje te okolice misjonarz i dyplomata Komulović, który zostawia tu Greka Arsengo w charakterze jakby wikariusza apostolskiego. Arsengo stara się o nominację biskupią, ale biskupem zostaje wpieryw weneccjanin Bernard Quirini, wysunięty przez kardynała San Severe, protektora Kościoła na Wschodzie, a dopiero po jego zgonie w roku 1607 (data zidentyfikowana przez Mesrobeanu, 32) wysunięty jest przez hospodara mołdawskiego Arsengo. Oto jak mniej więcej wygląda to przejście od okresu wakansu na stolicach biskupich mołdawskich do ciągłej serii biskupów od końca XVI wieku, w świetle bogatych materiałów wydanych przez Rumunów, którzy temu okresowi poświęcili wyjątkowo dużo miejsca (Hurmuzaki, Korolewski, Buta, Hasdeu i in.). W okresie tym jedno jest charakterystyczne: to eliminacja czynnika polskiego. Choć w okresie misji jezuickich i polityki katolickiej Mohyły i Brutiego około 1588 roku Sykstus V powierzał jurysdykcję nad Kościołem mołdawskim arcybiskupowi lwowskiemu Solikowskiemu i wyraźnie stwierdzał, że diecezja bakowska jest sufraganią lwowską, jej „semper adesset” (Theiner III, I, 44), to w r. 1599 w instrukcji dla nuncjusza polskiego zakwestionowane są pretensje ze strony „vescovo de Camienietz e il arcivescovo di Leopold” co do *lus visitandi* w Mołdawii. Ale już i Polska odzyskuje swe prawa: proces informacyjny co do Arsengo przeprowadza arcybiskup lwowski a Quirini zwraca się w potrzebie do króla polskiego. Następcą jego jest Polak Lubieniecki, ciekawa postać, o której niżej, poparty przez hospodara, ale proponowany przez Zygmunta III i odtąd aż po schyłek XVIII wieku Polacy są pasterzami diecezji bakowskiej

i kandydaci wysuwani są przez królów polskich: nie ma co do tego żadnych przerw ani wątpliwości, jak to Urechia próbował kiedyś sugerować (2).

Atoli niedługo trwa okres tej jednolitości w rządach diecezją bakowską. Od trzeciego dziesiątka XVII wieku zaczynają się obok nieprzerwanej serii biskupów zjawiać wikariusze, administratorzy, ba, w połowie tego wieku terytorium biskupstwa bakowskiego jest terenem jurysdykcji arcybiskupstwa marcejanopolińskiego. Wszystko to pomieszało całą ciągłość serii pasterzy i dotychczasowym historykom sprawiało wyjątkowo dużo kłopotu. Jak doszło do tego porwania jednolitości charakteru rządów biskupstwem bakowskim? Historycy rumuńscy od połowy XIX wieku aż po dziś dzień upraszczają to zagadnienie i uważają, że winni są biskupi polscy, którzy nie przebywali w diecezji, źle zarządzili, ludność buntowała się przeciw nim, musiano więc szukać innych sposobów administracji opuszczonej diecezji. Jest to znaczne uproszczenie faktów, które mają niewątpliwie podłoże o wiele bardziej skomplikowane. Grają tu rolę pewne czynniki ówczesnej geografii kościelnej. Wieki XVII przynosi silne ożywienie działalności misyjnej. Mołdawia, która dotąd tylko ze strony polskiej i najwyżej węgierskiej poddana była infiltracjom katolicyzmu, obecnie stykać się zaczyna i z innymi ośrodkami propagandy katolickiej. Powstaje zależny od nowopowstałej kongregacji Propaganda Fide wikariat apostolski w Konstantynopolu, który wysyła misjonarzy franciszkanów konwentualistów do Mołdawii a równocześnie aktywizuje się silny ośrodek franciszkanów obserwantów bośniackich, który z Sofii promieniuje na Mołdawię i Wołoszczyznę. Wobec dynamizmu tych nowych ośrodków, tamten dawny, polski, schodzi na plan dalszy. Jest to już okres po Soborze Trydenckim, wszędzie krystalizują się języki narodowe i w Mołdawii zagadnienie językowe zaczyna grać rolę. Węgrzy domagają się kazań w swym języku, Mołdawianie łatwiej rozumieją bliski im język włoski niż polski. W r. 1623 wystany zostaje Andrzej Bogosłović a w r. 1636 biskup Zamoyki zmuszony jest przez najazd turecki do ucieczki: terenem interesują się obserwanci z Bułgarii, z ramienia których wizytuje te obszary pierw biskup Deodat (Piotr Baksic z Sofii) a potem utworzony tu zostaje równoległy do sofijskiego obszar diecezji marcejanopolińskiej (nie *in partibus infidelium* jak to często mniemano, ale miejscowa rezydencjonalna diecezja, oparta na tradycji dawnego biskupstwa, tak jak Sofia oparta była na tradycji Sardyki). Tak samo w r. 1659 wobec długiego wakansu po biskupie Kurskim, który był w nielase u księcia i nie mógł się pokazywać w Mołdawii, mianowany

jest wikariuszem Thomassi (też południowy Słowianin, Mandić). Tak trwa do schyłku XVII ta podwójna hierarchia, a arcybiskupi marcjano-politańscy mianują znów wikariuszy, wymienione są nazwiska Tapolcsaya (Węgra), Barcuty (Rumuna) i in. Ale ze źródeł rumuńskich wyraźnie widać, że wszyscy ci arcybiskupi marcjano-politańscy i wikariusze, administratorzy itd. i Bandini, i Parcewich uznawali jurysdykcję biskupów bakowskich i patronat korony polskiej nad kościołem mołdawskim, wszyscy udawali się pod opiekę królów polskich i wszyscy uznawali się tylko za wikariuszy pasterzy bakowskiej diecezji, jej administratorów w imieniu prawdziwych jej rządców.

W grę oprócz spłotu tych czynników, o których mówiliśmy, wchodziły jeszcze rozmaite inne czynniki. Książęta mołdawscy też chcieli mieć nieraz biskupów bardziej im oddanych, wysuwali więc własne kandydatury: ich kandydatami byli np. Arsengo czy Quirini, a i później chcieli przeforsować swoich kandydatów jak Makrypodariego (1647), Thomassiego (1659), Gabriela (1696)⁷⁾.

W tradycji rumuńskiej przyjął się niechętny tym polskim wspomnieniom ton. Mówiliśmy już wyżej, że już w pierwszym swym szkicu Urechia (2), opierając się na wyraźnie nieprzyjaznym Polakom memoriale z Jass, ogłoszonym częściowo później (3), dał wyraz temu nieprzychylnemu tonowi, wyraźnie kwestionując np. prawa korony polskiej do nominacji biskupów bakowskich a równocześnie zarzucając biskupom, że nie rezydowali czy nawet zaniechali swą diecezję. Te wszystkie zarzuty powtarzają się odtąd stale aż do najnowszych wydawnictw, gdy Morariu (40) w wydanej już w r. 1940 pracy twierdzi, że biskupi mianowani byli przez królów polskich „propter quoddam ius a se usurpatum” a biskupi Polacy nigdy nie rezydowali w swej diecezji.

W opublikowanych rumuńskich wydawnictwach akt jeszcze cięższe zdarzają się zarzuty. W dokumentach ogłoszonych przez Hajdeu (5) biskup Quirini pisze w r. 1603 o Lubienieckim, który też potem był jego następcą, że on „scorta publica introduxit, ex monasterio lupanar fecit morbo gallico ibidem infectus” (str. 308—310). O biskupie Goskim mówi memoriał z Jass, ogłoszony przez Urechia (2), że była o nim opinia prawosławnych, iż „episcopus romani ritus omnem templi supellectilem furto sustulit et fugit” (str. 165). Odnosiło się to do sprzętu kościoła w Kotnarach. Notatka sporządzona dla kard. Ludovisi w r. 1652, nadesłana jak się zdaje

⁷⁾ Zdaje się, że Gabriel i Thomassi jest to jedna i ta sama osoba, nazwiskiem Mandić.

z Mołdawii a ogłoszona przez Calinescu (25), mówi o zabranii przez biskupa Kurskiego sprzętu kościelnego, fundowanego przez Wiśniewieckiego (str. 432), a pismo wiernych parafii bakowskiej z r. 1650 — ogłoszone tamże (25), mówi, że biskupi nie zachowują się jak „veri pastori ma come lupi rapaci” (str. 408); to samo wyrażenie używa książę mołdawski Jerzy Stefan w liście z Jass do pap. Aleksandra VII d. 29 stycznia 1656, ogłoszonym przez Buta (34), mówiąc, że biskup Marian (tj. Kurski) zachował się „non ut verus pastor sed sicut lupus rapax”, gdyż zabrał z kościoła krzyż srebrny i mitrę. Relacja Dał Montego, cytowana przez Calinescu (24) z r. 1670, mówi znów o zabranii srebra kościelnego przez biskupa Rudzińskiego. Skarga mieszkańców Kotnarów z r. 1631, wydana w t. VIII publikacji Hurmuzakięgo (14), prosi, aby nie mianować biskupów Polaków, gdyż ci nic dobrego nie dawali „nisi scandala, avaritia, ebrietatem et pecuniarum cupiditatem” (str. 427—429). Biskupom Polakom zarzucano kupczenie godnościami „ut possint cum pompa vivere magna”.

Jak te wszystkie zarzuty wydają się umotywowane? Musimy tu rozdzielić zarzuty czynione biskupom bakowskim (zaniechanie diecezji i przywłaszczanie sprzętu kościelnego) od zarzutów królom polskim, że usurpowali sobie prawo do prezenji biskupów bakowskich.

Jeśli chodzi o pierwszy zarzut, to sprawa bynajmniej nie wydaje się — właśnie na zasadzie obecnie będących do dyspozycji bogatych materiałów — taka prosta jakby się to niektórym rumuńskim historykom wydawało, Mołdawia była terenem ścierania się rozmaitych wpływów i koncepcji. Ta walka odbijała się i na terenie kościelnym. W walce tej nie szczędzono i ostrych metod. Kampania prowadzona tu i ówdzie przeciw biskupom polskim nie musiała płynąć wyłącznie z oburzenia z powodu takich czy innych domniemyanych czynów polskiego biskupa. Wiemy, że i książęta mołdawscy mieli nieraz i swoją co do kandydatury koncepcję, wiemy, że cesarz pragnął razem z hospodarem przeforsować tu Makrypodariego — za podpisami „starców z Kotnar” stały więc reżyserujące tę akcję jakież ręce, którym zależało na usunięciu wpływów korony polskiej na gromadkę wiernych bakowskich.

Sporo zarzutów ciąży na nieprzeciętnej postaci Waleriana Lubienieckiego. W tym wypadku oskarżenia o sprzyjanie wrogom Kościoła, o apostazję, o niemoralny tryb życia nie pochodzą tylko z terenu mołdawskiego, ale i z innych źródeł. Ale obok tych oskarżeń nie brak tu i świadectw wręcz przeciwnych. Nie podejrzewany o przychylność Polakom ogłoszony przez Urechia (2) memoriał jas-

seński podaje o nim tylko to, że zaopatrył i odnowił kościół. Więc zaopatrył a nie przywłaszczył? Iorga (11) ogłasza (str. 420) list kardynała Dietrichsteina z Kromieryża z 12 lipca 1610, gdzie poleca on gorąco Lubienieckiego, którego zna z udziału w zdobywaniu Skalicy na Węgrzech „dove non solo si portò con essemple et attione de vero religioso ma con molto valore confortando i soldati a combattere animosamente”. We wszystkich wymienionych publikacjach, u Iorgi (11), Mesrobeanu (32), Corfusa (31), Vasilii (22), Filitti (16) i in. znajdziemy jeszcze moc ciekawego materiału do biografii tego nieprzeciętnego a o nieco awanturniczym usposobieniu błędnego rycerza-zakonnika, która kiedyś zasługiwałaby na osobne opracowanie.

Zresztą zarzuty tego rodzaju nie są w tym okresie stawiane tylko Polakom. Nie uniknął rozmaitych zarzutów Arsengo — patrz sprawozdanie z r. 1696 u Hurmuzakiego (14) w t. VIII, str. 307—309 — ani Quirini, o którym proboszcz suchawski, Węgier, Baltazar pisze w liście ogłoszonym przez Hasdeu (5) do pap. Klemensa VIII z 30 marca 1604, że przywłaszczył sobie dochody z winnic i w przebraniu przybył do Suczawy, aby szukać tam jakichś zakopanych skarbów... Ba, te same zarzuty o przywłaszczeniu sobie sprzętu kościelnego stawiane są kolejno wszystkim biskupom nie-Polakom. Sprawozdanie z r. 1682 ogłoszone przez Bianu (4) mówi, że sprzęt kościelny z Bakowa zabrał Marek, siostrzeniec arcybiskupa Parcewicza, do Csik-Somlyó, a podobne sprawozdanie z tego roku wydane przez Filittiego (15) mówi, że arcybiskup Piluzzi sprzedał sprzęt kościelny... Ten ostatni zarzut musiał być umotywowany, gdyż wiemy, że były czynione próby rewindykacji srebra kościelnego zabranego do Csik-Somlyó, tylko, że te starania przeprowadzał w nuncjaturze wiedeńskiej nie kto inny ale właśnie polski biskup Jezierski w XVIII w....

Mówiliśmy wyżej, że atmosfera w Mołdawii przesycona była wzajemnymi oskarżeniami, sporami, intrygami; były tu rozmaite spory: politycznych koncepcyj, kościelnych jurysdykcji, były i silne spory zakonne, znane i szeroko w powyższych wydawnictwach uwzględnione, długoletnie zatargi pierw konwentualistów i obserwantów o klasztor bakowski, potem konwentualistów i jezuitów o klasztor w Jassach. Temu ostatniemu poświęcona jest praca Palla (28). W takiej atmosferze łatwo było o wszelkiego rodzaju zarzuty czy oskarżenia. Zresztą — jak mówiliśmy — były to czasem echa i rozgrywek politycznych: właśnie w świetle rumuńskich opracowań np. Corfusa (31) zupełnie inaczej się przedstawia spór z Lubienieckim, który trzeba rzucić na tło ówczesnych rozgrywek

politycznych na Bałkanach (Lubieniecki był związany z posłem polskim w Turcji Taczanowskim, który był zwolennikiem Michała przeciw Mohyle). Tak samo spór biskupa Dłuskiego z arcybiskupem marcejanopolitańskim Piluzzim da się zrozumieć skoro dowiemy się, że Piluzzi był popierany przez Kantemira a Dłuski przez Serbana Kantakuzena.

Druga podstawa rekryminacji to nie przebywanie przez biskupów polskich w diecezji. Rzeczywiście, stale ordynariusze bakowscy nie mieszkali w swej rezydencji. Ale wiemy też, że nie płynęło to u nich z lenistwa czy niedbałości, ale właśnie z warunków w jakich diecezja się znajdowała. Biskup Zamojski był wygnany przez Turków, biskup Kurski przez hospodara — rzekomo rozgoryczonego za zabranie sprzętu kościelnego, — tak samo hospodar mołdawski nie dopuszczał Dłuskiego. Ze strony Watykanu wyrażony zresztą jest w połowie XVII wieku dość silny nacisk, aby biskupi bakowscy rezydowali stale w swej diecezji. Formą tego nacisku jest też mianowanie poza biskupami bezpośrednich wikariuszy czy administratorów w Mołdawii w osobach Bandiniego, Parcewicza, Thomassiego, Piluzziego.

Stale rezydowanie w Bakowie było dość trudne odkąd w drugiej połowie XVII wieku wylew Prutu zniósł budynki kościelne. Ale nie można absolutnie — jak to czyni np. Morariu — pisać, że biskupi bakowscy nie przebywali nigdy w swej diecezji. Bogactwo źródeł pozwala nam co chwila natrafić na ślady pobytu biskupów-Polaków i ich działalności w Mołdawii. Niejedni — jak Lubieniecki i Dłuski — przypłacili to niewolą, może i śmiercią. Zamojski przebywał dość długo w diecezji nim go Turcy zmusili do jej opuszczenia, tak samo długo przebywał w diecezji i Dłuski, który się nawet skarżył na prefekta apostolskiego, że nie przebywa w diecezji i dlatego należałoby znieść ten urząd! Już po rozbiorach, na początku XIX wieku, biskup bakowski, Włoch Berardi, wyraźnie podkreślał, że nie ma żadnej przerwy w serii biskupów bakowskich, którzy byli stałymi rezydencjonalnymi, przebywającymi w swej diecezji biskupami. Memoriał Berardiego sporządzony był nieco pro domo sua ale podkreślał on tradycję wówczas żywą.

Ślady tego pobytu biskupów bakowskich w swej diecezji dadzą się zresztą łatwo odszukać. O Jezierskim wiemy z publikacji Calinescu (25), że w r. 1763 wydał on np. zarządzenie w sprawie zaopatrzenia parafii na granicy siedmiogrodzkiej, dokąd stale przychodzą nowi ludzie z zagranicy (str. 476). Jezierski zresztą ma w ogóle duże a niedocenione zasługi: źródła rumuńskie nie mówią ani o próbach rewindykowania srebra z Csik-Somlyó, ani o złożonej

przez niego królowi i stanom polskim prośbie o pomoc dla biskupstwa bakowskiego, czego wynikiem było przydzielenie biskupowi parafii śniatyńskiej. Tagliavini (26) cytuje znów modlitwy nakazane w r. 1781 przez biskupa Karwosieckiego. Ten Karwosiecki też przebywał w Mołdawii i wiemy z małego szkicu Duzinchiwici²³⁾, że w r. 1776 odwiedził w Mołdawii osady katolickie; Sulzer w swych „Gesch. d. transalp. Daziens“ (III, str. 549) pisze, że był wspaniale przyjmowany przez hospodera Ghikę i założył parafie na Bukowinie.

Pozostaje jeszcze kwestia opieki korony polskiej nad Kościołem mołdawskim i prawa króla polskiego do prezentowania kandydatów na biskupstwo bakowskie. Prawo to pozostaje w związku z przynależnością diecezji do Kościoła polskiego i bywa negowane przez niektórych historyków rumuńskich. Morariu mówi wprost o uzurpacji.

Geneza tego prawa jest jeszcze dość niejasna i byłoby wdzięcznym przedmiotem bliżej ją zbadać. Stolica Apostolska zasadniczo zawsze uznawała przynależność tych ziem pod względem kościelnym do Polski. Wyraźnie to określa list Sykstusa V do arcyb. Solikowskiego z 19. VIII. 1589 (Theiner, III). Jurysdykcję biskupa z Kamieńca przed wznowieniem tu hierarchii wyraźnie uznaje relacja z 1606 (Hurmuzaki VIII, 307), tak samo jak i pismo Jerzego Thak Fegedinus do nuncjusza w Polsce z 1571 o Wegrach-katolikach w Mołdawii (Theiner, Vet. Mon. Pol. II, 762). Ale potem czynniki polskie dały sobie wypuścić na pewien czas z rąk tę zależność: w r. 1599 w instrukcji dla nuncjusza w Polsce jest mowa, że „il vescovo de Camienets e il arcivescovo di Leopoli preterderano di avere ius visitandi la Moldavia“, ale ich pretensje nie są uzasadnione. W XVII wieku były też ze strony Watykanu czynione próby zbadania praw korony polskiej do opieki nad biskupstwem bakowskim. Korolewski (w art. Bacau w Diction.) mówi, że Kongregacja Propagandy Wiary zakwestionowała w r. 1626 prawo Zygmunta III do nominacji biskupa bakowskiego (Fredry), ale papież przychylił się do tej nominacji. Podobna sytuacja wynikła w r. 1678, gdy Kongregacja chciała mianować Piluzzi, ale papież Jan III mianował Goreckiego i wobec uznania prawa króla polskiego do prezentowania biskupa, cofnięto nominację Piluzziego. Wśród dokumentów ogłoszonych przez Calinescu (24 i 25) znajduje sporo notatek odnoszących się do badania w XVII w. tego prawa.

²³⁾ Duzinchiwici, Contrib. la istor. relat. pol. rom. Cercetari Istorice 1936.

Według tych notatek raz jeden rzeczywiście w r. 1608 biskupstwo bakowskie było udzielone na rekomendację księcia Mołdawii, ale zawsze potem na rekomendację króla polskiego.

Wynik tych badań musiał być dla korony polskiej korzystny, gdyż odtąd wszyscy biskupi mianowani są na rekomendację króla polskiego. Mimo nawet upadku politycznego Polski, przez cały wiek XVIII prawo to jest wykonywane i dopiero gdzieś u samego schyłku XVIII wieku, tuż przed trzecim rozbiorem, tajemnicza nominacja ostatniego nominata Szaniawskiego zawisa w próżni. Iorga (11) podaje pismo Klemensa XI do arcybiskupa lwowskiego, gdzie podając mu 25 stycznia 1718 do wiadomości mianowanie Jozafata Parysowicza biskupem bakowskim, mówi wyraźnie „ecclesiam bachoviensem, sufraganium tuam“ (str. 94—95).

Zresztą ta opieka polska nad Kościołem katolickim w Mołdawii nie była tylko ograniczona do rekomendacji biskupa, ale była efektywnym czynnikiem. Gdy w r. 1650 misjonarz Bernardyn Valentin z Peruggi wybierał się na misje mołdawskie, brał on listy polecające od króla polskiego „sono queste lettere a tutti li missionari necessarie per essere sua maestà protettore delle chiese de cattolici...“ (Hurmuz. IX, 1. 159—161). Ogłoszony przez Iorgę (11) ferman sultana do hospodara mołdawskiego z r. 1714 wyraźnie mówi o tej opiece. Polecana jest ona w instrukcjach dla posłów polskich do Turcji, np. dla Rafała Leszczyńskiego (1699), Podoskiego (por. Rocznik Orientalistyczny, I, cz. 2, 323), Aleksandrowicza, Boskampa (1776, por. Duzinchiwici Gh., Contributie la istor. relat. polono-roman. 1776—1777, Cerc. Istor., 1936). Ba, jeszcze w kwietniu 1794 roku w przededniu trzeciego rozbioru i wymazania imienia Polski prefekt apostolski z Jass Rochi zakłada protest przeciw uznawaniu go za poddanego mołdawskiego, podkreślając, że jest on „protetto della corona di Polonia“ według traktatów i przywilejów przechowywanych w kościele.

Efektywność tej opieki najlepiej może być oceniana tym, że ilekroć nawet niechętni polskim biskupom misjonarze czy wikariusze mołdawscy byli w potrzebie zawsze zwracali się do Polski, skąd nadchodziła pewna pomoc. Już Zygmunt III ma pomagać biskupstwu Arges w jego wielkiej biedzie (Hurmuz. VIII, 248). Potem tak Bandini jak i Parcewicz w Polsce szukają oparcia swych planów i umocnienia swej pozycji. Iorga (11), Filitti (15), Calinescu (25) podają b. interesującą korespondencję z połowy XVIII w., odnoszącą się do budowy nowego kościoła katolickiego w Jassach; gdy chodziło o poparcie tej sprawy u Porty i uzyskania od niej polecenia dla hospodara mołdawskiego, aby zezwolił na budowę.

tylko interwencja polskiego hetmana w. koronnego (Branickiego) potrafiła tę trudną sprawę przeprowadzić. Tak samo do Polski zwracano się przy wszelkich zbiorach pieniędzy na kościół w Jassach, w latach 1753, 1763, 1784, 1786 niejednokrotnie prefekt z Jass kolatał do polskiej hojności. Wiemy z polskich źródeł, że sam Stanisław August w r. 1782 przeznaczył na budowę kościoła 2.000 zł.

Ten prymat opieki polskiej był też uznany przez inne państwa. W r. 1768 dwór francuski odmawia interwencji w pewnej sprawie kościelnej w Mołdawii, powołując się na to, że opieka nad kościołem należy tam do Polski. Takie samo stanowisko zajęł dwór cesarski w r. 1781.

Tradycja o tej opiece polskiej przetrwała rozbiory i jeszcze na początku XIX wieku, przy bardzo ciekawym sporze o to kto ma dalej wykonywać opiekę nad Kościołem katolickim w Mołdawii — materiały do tego sporu u Iorgi (11), Filittiego (15), Hurmuzakiego (14) t. XV, poza tym Iorga, Documente private ale la familia Callimachi, Bukar. 1902. — tradycja opieki polskiej była b. żywa i nie kwestionowana, ba, nawet była ona podstawą dla państw rozbiornych do pretendowania do tej opieki z tytułu sukcesji po Polsce.

Bilans tych związków kościelnych polsko-rumuńskich w przeszłości nie wypadnie więc przy bliższym zbadaniu tak dla nas ujemnie, jak to wygląda z niektórych rumuńskich prac. Nie można się też ograniczać do samej strony organizacyjnej. Przecież związki te kościelne znaczyły duży wkład do kultury rumuńskiej. Misjonarze nieśli i oświatę, szkoły jezuickie w Jassach i in. odegrały dużą rolę w dziejach Rumunii, wychowankami jezuitów polskich byli przecież: kronikarz Ureche, geograf i historyk Costin, poeta Dozyteusz⁷⁾. Nawet dla rozwoju języka rumuńskiego nie brak i zasług polskiego kleru: biskup Zamojski skarży się, że misjonarze nie umieją miejscowego języka, Calinescu (24) cytuje świadectwo ks. Kiernożyckiego z r. 1722 polecające przekład na język rumuński nakazane przez biskupa Karwieskiego w r. 1781. Czy te wszystkie zasługi, ten wkład zrównoważą tak silnie wysuwane poprzednie oskarżenia? Sądźmy, że dokładne opracowanie tego tak ciekawego i nęcącego zagadnienia mogło być odpowiedzią na to pytanie. A niniejszy szkic ma być do tego zachętą i wprowadzeniem.

⁷⁾ Panaitescu, Influence de la litterature polonaise sur les Roumains aux XVI et XVII siècles, w Pamiętniku Zjazdu Nauk, im. Kochanowskiego, Kraków 1931.

LITERATURA

- (1) *Sineci din Sinea*, Gh., Chronica Romanilor, nowe wyd. Bukareszt 1886.
- (2) *Urechia V. A.*, Acte si notitie relative la cultului catolicu, Codrescu Th., Urleacu t. XVI (1860).
- (3) *Urechia V. A.*, Codex Bandinus, Analele Academiei Romane, s. II t. XVI (1894).
- (4) *Biann I.*, Documente inedite din Arhivului Propagandei, Columna lui Traian, 1881.
- (5) *Huscu*, Documente inedite din biblioteca Doria Pamphili din Roma, Columna lui Traian, 1876.
- (6) *Ardeleanu Ioan*, Istoria diecezi romane greco-catholice a Oradei Mare, tom I, Gherla 1883.
- (7) *Audrea*, Incercarile romano-catolicilor de a atrage pe Romani la biserica papista, 1892.
- (8) *Erhicannu*, Mitropol. Romane.
- (9) *Rosetti Rada*, Despre Uguri si episcopile catolice din Moldova, Anal. Acad. Rom. s. II, t. XXVII, 1904—5.
- (10) *Iorga*, Acte si fragmente cu privire la istoria Romanilor, t. I, Bukareszt 1895.
- (11) *Iorga*, Studii si documente cu privire la istoria romanilor, I—II, Bukareszt 1901.
- (12) *Iorga*, Istoria bisericii romanesti, I, Bukareszt 1908.
- (13) *Iorga*, Istoria Romanilor prin calatori, I, Bukareszt 1908, niște fragmente w *Buletinul Societ. Geograf.* 1892.
- (14) *Hurmuzaki*, Documente private ale la istoria Romanilor, mesagele tematei dotykaja tomaj III, cz. 1 i 2, V, VIII, IX, X, XI, XVI i XIX.
- (15) *Filitti*, Lettres et extraits concernant les relations des principautés roumaines avec la France (1728—1810), Bukareszt 1915, tegoż *Scrisori franceze*, to tylko część tych samych dokumentów, natomiast *Cercetari si documente*, Bukareszt 1935 zawiera inne.
- (16) *Filitti I. C.*, Din arhivele Vaticanului, I, Bukareszt 1914.
- (17) *Anner C.*, Episcopia Milcoviei, Revista Catolica 1912 i 1914. Cei din urma episcopi de Seret, tamze 1914, Episcopia de Baia, tamze 1915.
- (18) *Karolewski*, Relatiunile dintre domni romani si Sf. Seaua, Rev. Catolica 1913. II. Bernardino Quirini, episcopul de Arges, tamze 1915, IV.
- (19) *Candea*, Catholicismul la Moldova in ser. XVII, Sibiu 1917.
- (20) *Ferentz*, Istoria catholicismului in Moldova, Cultura Crestina, 1914.
- (21) *Vasilin Virginia*, Documenti spectanti il catholicismo in Moldavia, Diplomatarium Italicum, Rzym, I, 1925.
- (22) *Vasilin V.*, Il principato Moldavo e la curia Papale fra il 1606—1620, Diplomatarium Italicum, II, 1930.
- (23) *Vasilin V.*, Constantino Brancoveanu e il catholicismo, Ephemeris Daco-Romana, III, Rzym, 1925.
- (24) *Calinescu Gh.*, Alcuni missionarii cattolici italiani nella Moldavia nei secoli XVII e XVIII, Diplomatarium Italicum, I, 1925.

- (25) *Calinescu*, Altre notizie sui missionarii cattolici nei paesi romani *Diplomat. Italicum*, II, 1939.
- (26) *Tagliarini C.*, Alcuni manoscritti rumeni, *Studi Rumeni*, IV, 1929—30.
- (27) *Pall F.*, Matei Basarab si problema unirii religioase, *Studi Italiani*, I.
- (28) *Pall F.*, Le controversie tra i minori conventuali e i gesuiti nei missioni di Moldavia, *Diplomatariu Italicum*, IV, 1939.
- (29) *Pall F.*, Raportul calugarului Onufre din Liov, w księdze ku czei Lapedatu, 1936.
- (30) *Vădulescu Gh.*, Pietro Diodato e sua relazione sulla Moldova, *Diplomatariu Italicum*, IV, 1939.
- (31) *Corjua I.*, Un document della Ieremie referitor la Franciscanii din Bacau, w „Omagiu lui I. Nistor”, Czerniowce 1937.
- (32) *Mecrobianu A.*, Contributii la istoria catolicismului din Moldova, 1929.
- (33) *Minea I.*, Stirii noi despre propaganda catolica in Moldova in sec. XVII, *Revista Arhivelor*, Bukareszt, 1926, II, nr 3.
- (34) *Bula N.*, Patru scrisori domnesti din Arhivele Vaticanului, *An. Inst. Istor. de Istoria Nation.*, III, Cluj 1926.
- (35) *Mihordea V.*, Contributie la istoria catolicismului din Moldova in sec. XVIII, 1934.
- (36) *Veress A.*, Scrisorile misionarului Banditi din Moldova, 1644—1650, *Annal. Acad. Rom. Mon. sec. istor.*, ser. III, t. V, 1927.
- (37) *Veress A.*, Documente privitoare la istoria Ardealului, Moldoviei si tarii Romanesti, tom X, Bukareszt 1938, tom XI tamie 1939.
- (38) *Moisescu Gh.*, Catolicismul in Moldova pana la sfarsitul veacului XIV, Bukareszt 1942.
- (39) *Panaiteanu*, Mireea cel Batran, Bukareszt 1944.
- (40) *Morariu Bonaventura*, Series chronologica praefectorum apostolicorum missionis fr. min. convent. in Moldavia et Valachia durante saec. XVII et XVIII cui succedit series chronologica episcoporum baccoviensium, Rzym 1940, recenzja w *Revista Istoria Romana*, 1940, 396—397.
- (41) *Saban I. O.*, O noma lista a episcopilor catolici din Moldova, *Revista Istoria*, 1943 nr 7—12.
- (42) Centenarul al VII-lea dela moartea sf. Franciscus de Assisi, 1926.
- (43) *Calendarul Almanach*, Iasi 1930.
- (44) *Dimitriu C.*, Bacau istoric, Bukareszt 1936.
- (45) *Bordubotin I.*, Din trecutul catolicilor la Campulung Muscel, Campulung 1941.
- (46) *Ciocan I. N.*, Monografia crestiniilor catolici din jud. Roman, Roman 1924.
- (47) *Schematismus Fratrum Minorum Convent. prov. S. Josephi in Romania*, Sabaoani 1935.

Ks. Zdzisław Obertyński (Warszawa)

O. WŁODZIMIERZ LEDÓCHOWSKI

Na marginesie pierwszego życiorysu 26-go generała Towarzystwa Jezusowego¹⁾

Gdy papież Pius XII odebrał w niedzielę, 13-go grudnia 1942 r. telefoniczną wiadomość o zgonie O. Ledóchowskiego, oświadczył swemu otoczeniu: „Ecco una causa, che potrebbre introdursi”. Czy to życzenie Ojca św., wyniesienie naszego wielkiego rodaka na ołtarze, będzie wnet urzeczywistnione, nie wiemy. Ale nie wiedzieli i dotąd nie wie większość naszych rodaków, kim dla Kościoła, kim dla Polski był ten drobny i chorowity, a tak dynamiczny i wręcz nieustrudzony starzec w jezuickiej twierdzy na Borgo Santo Spirito w Rzymie; kaleka, którego głęboko przemyślanych, ale kategorycznych rozkazów słuchało na całym globie ziemskim 26 tysięcy karnych podwładnych, o którego zdanie pytali kardynałowie i ambasadorowie, którego rad zasięgałi namiestnicy Chrystusowi. Wieść o jego zgonie zagłuszyły działa i bomby wojny światowej, u nas zagłuszyły cierpienia Polski, której tragedię O. Ledóchowski przewidział, przepowiedział i przeżywał, przed której skutkami dobitnie przestrzegał.

Włodzimierz hrabia Halka Ledóchowski był wnukiem generała Ignacego Ledóchowskiego, obrońcy Modlina w r. 1831, synem Antoniego i Józefiny hr. Salis-Zizers. Urodził się w Loosdorf, w Austrii, dnia 7 października 1866 r. Wśród jego jedenastu braci i sióstr znanym jest armii polskiej generał artylerii Ignacy Ledóchowski, a całemu światu katolickiemu znane są dwie założycielki nowych zgromadzeń: Maria Teresa Ledóchowska, założycielka sodalitacji św. Piotra Klawera dla wspomagania misyj afrykańskich, oraz Julia Maria, założycielka SS. Urszulanek Serca P. Jezusa konającego. Stryjecznym bratem Antoniego Ledóchowskiego był kardy-

¹⁾ Giuliano Cassiani Ingoni S. J., P. Włodzimierz Ledóchowski, XXVI Generale della Compagnia di Gesù, 1866—1942, Edizioni „La Civiltà Cattolica”, Rzym, b. d. (1945).